

## ARTYKUŁY

**Grzegorz Zackiewicz**

Warszawa

### **Perspektywy systemu radzieckiego w ujęciu polskiej publicystyki lat 1918–1939**

Problematyka radziecka wzbudzała w II Rzeczypospolitej ogromne zainteresowanie. Było to zupełnie zrozumiałe, nie tylko z racji uwarunkowań historycznych i geopolitycznych, ale także ze względu na fakt, iż bolszewicki eksperyment ustrojowy nie miał precedensu w dziejach świata. W międzywojennej Polsce z reguły dobrze zdawano sobie sprawę, że wydarzenia w państwie radzieckim nie mają bynajmniej „lokalnego” charakteru, a więc choćby pośrednie ich oddziaływanie na Europę będzie bardzo znaczące. Szczególnie istotna wydawała się w tym kontekście kwestia przyszłości systemu zapoczątkowanego w Rosji przez Lenina i jego zwolenników. Podejmowane próby analiz miały na celu znalezienie odpowiedzi na pytania, przede wszystkim o to, jak długo przetrwa system radziecki, czy możliwa jest jego ewolucja, a jeśli tak to w jakim kierunku, wreszcie, kto zastąpi bolszewików w przypadku załamania się ich rządów.

Międzywojenne spojrzenie na przyszłość modelu radzieckiego, dokonywane z polskiej perspektywy, było bardzo zróżnicowane. Sporą rolę odgrywały tu nie tylko doświadczenia historyczne, fobie i urazy zakorzenione w świadomości poszczególnych osób, ale także znajomość problematyki rosyjskiej, wiedza na temat ideologii i ruchu komunistycznego i oczywiście dystans czasowy, z jakiego podejmowano próby analiz. Co również bardzo istotne, część publikacji miała czysto propagandowy charakter i rzecz jasna, trzeba je traktować inaczej niż prace analityczne oparte na solidnych metodologicznych podstawach. Tak więc, obok wielu stereotypowych i schematycznych ujęć wspomnianego problemu, w dorobku polskiej międzywojennej myśli politycznej są też takie, które zaskakują trafnością i przenikliwością. W przypadku niektórych z nich aż trudno uwierzyć, że są to opinie formułowane w Polsce lat 20. czy 30. Nie ulega więc wątpliwości, że mamy do czynienia z bardzo ciekawym materiałem.

W polskiej historiografii brakuje jak dotąd nie tylko całościowego ujęcia wspomnianego problemu; do zupełnej rzadkości należą nawet publikacje obejmujące jedynie wąski zakres zagadnień. Prezentując niniejszy tekst, autor nie miał oczywiście ambicji wyczerpania tematu. Chodziło jedynie o postawienie wstępnych hipotez, naszkicowanie ogólnych tendencji.

\* \* \*

Większości opinii prezentowanych w II Rzeczypospolitej<sup>1</sup>, a dotyczących perspektyw modelu radzieckiego można zarzucić dużą ogólnikowość i ostrożność w sformułowaniach. Trudno się zresztą dziwić — nie tylko zdaniem polityków, ale również w odbiorze społecznym — wydarzenia w państwie radzieckim należały do najbardziej nieprzewidywalnych. Działo się tak, mimo iż autorzy dużej części publikacji opierali się na bardzo różnorodnych źródłach (wyjątkiem był jedynie okres pierwszych kilkunastu miesięcy po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, kiedy dostęp do informacji z Rosji był ograniczony), zarówno na oficjalnych wydawnictwach bolszewickich, jak i informacjach pochodzących ze środowisk antykomunistycznych, rosyjskich i zachodnioeuropejskich. W pierwszej połowie lat 30. i w mniejszym stopniu także w okresie tuż po I wojnie dochodziło do tego sporo relacji naocznych świadków<sup>2</sup>. Podstawowy problem, a więc dalsze losy systemu radzieckiego, pozostawał z reguły nie rozstrzygnięty. Wydarzenia w Rosji, a później w ZSRR tyle razy przybierały tak zaskakujący obrót, że „stawianie horoskopów” w tym względzie było zajęciem dość ryzykownym, zwłaszcza dla zawodowych polityków.

Najbardziej konkretne spośród prezentowanych opinii i analiz można generalnie podzielić na dwie grupy. Pierwsza z nich to te interpretacje, które opierały się na przekonaniu, że bolszewicy nie są w stanie utrzymać się u władzy, a więc system radziecki jest nietrwały i wkrótce zostanie zastąpiony przez inny model ustrojowy. Taka wizja przyszłych wydarzeń skłaniała do poszukiwania odpowiedzi na kilka kluczowych pytań. Przede wszystkim: jakie elementy zadecydują o klęsce bolszewizmu, kiedy się to stanie, kto zastąpi komunistów u steru rządów i wreszcie w jakim kierunku pójdzie nowa, niekomunistyczna Rosja. Druga wersja wydarzeń zakładająca utrzymanie się radzieckich komunistów u władzy była bez wątpienia znacznie rzadziej artykułowana. Niemniej, zwłaszcza w latach 30., taki punkt widzenia znajdował pewną grupę zwolenników, którzy podkreślali, że wbrew powszechnym prorocstwom i życzeniom system zapoczątkowany przez Lenina i jego partię w 1917 r. nadal funkcjonuje i skutecznie przewycięża kolejne kryzysy. Przyjęcie tezy o trwałości modelu radzieckiego skłaniało oczywiście do rozważań na temat źródeł dotychczasowych sukcesów bolszewików. Bardzo istotna wydawała się również kwestia ewentualnej ewolucji modelu radzieckiego przy założeniu, że komuniści pozostaną u władzy.

## I

Pesymistyczne dla bolszewików wersje wydarzeń opierały się na różnorodnych przesłankach:

<sup>1</sup> W pracy świadomie zostały pominięte analizy prezentowane przez polskich komunistów. Ze względu na to, iż KPRP (od 1925 r. KPP) była w istocie sekcją III Międzynarodówki jej opinie na temat modelu radzieckiego trudno uznać za samodzielne — były one w zasadzie odbiciem bolszewickiej propagandy.

<sup>2</sup> Analiza owej literatury „podróżniczo-pamiętnikarskiej”, zwłaszcza pochodzącej z lat 30., skłania do bardzo interesujących wniosków. Przede wszystkim widać wyraźnie, że na tle relacji zachodnioeuropejskich i amerykańskich polscy autorzy z reguły okazywali się znacznie bardziej wnikliwi i dużo rzadziej ulegali „czarowi” radzieckiej propagandy. Na pewno istotny był tu specyficzny bagaż doświadczeń historycznych, a zwłaszcza znajomość języka i kultury rosyjskiej, co w przypadku obserwatorów z Zachodu należało do rzadkości. Poza tym Polacy jechali na wschód zazwyczaj świadomi tego, iż organizujący pobyt cudzoziemców w ZSRR „Inturist” jest czymś więcej niż tylko zwykłym biurem podróży — por. np. A. Słonimski, *Moja podróż do Rosji*, Warszawa 1932, s. 10–14; M. Wańkowicz, *Opierzona rewolucja*, Warszawa 1934, s. 45–48; J. Iwasiewicz, *Bezdroża Rosji Sowieckiej*, Warszawa 1935, s. 7–10.

1. Jako nieuniknioną przyczynę upadku systemu radzieckiego stosunkowo często wymienia interwencję zewnętrzną. Takie ujęcie problemu było popularniejsze w pismach prawicowych<sup>3</sup>, choć także przedstawiciele innych obozów politycznych, zwłaszcza w latach 1918–1921, liczyli się z realnym wpływem pomocy zachodnioeuropejskiej dla „białych” generałów<sup>4</sup>. Co istotne, część autorów, mając na uwadze dramatyczną sytuację gospodarczą Rosji, skłaniała się ku pogładowi, że do obalenia rządów bolszewickich być może w ogóle nie będą potrzebne działania zbrojne, a wystarczy blokada ekonomiczna<sup>5</sup>. W późniejszym okresie powyższe argumenty traciły na znaczeniu, choć jeszcze w 1926 r. publicysta konserwatywnego „Dnia Polski” pisał m.in.: „Usunięcie władzy Sowieców i uratowanie narodu rosyjskiego może nastąpić tylko w wyniku obcej interwencji, która będzie musiała kiedyś nastąpić, o ile wschodnia Europa nie ma się zamiaru zmienić w pustynię”<sup>6</sup>. Co charakterystyczne, autorzy wielu publikacji liczyli się z możliwością, iż sami bolszewicy, próbując wywołać rewolucję światową, sprowokują antyradziecką „krucjatę”<sup>7</sup>. W latach 30. rachuby na zniszczenie ZSRR w wyniku interwencji zewnętrznej należały już raczej do rzadkości. Realistycznie oceniano, że nie ma kandydatów, którzy zaryzykowałiby konflikt z państwem radzieckim<sup>8</sup>. W publicystyce politycznej tego okresu często można było znaleźć sugestie, iż Zachód stopniowo „oswaja się” z ZSRR i nawet w przypadku sytuacji konfliktowych wybierze raczej drogę izolacji „państwa robotników i chłopów” niż wojnę<sup>9</sup>.

<sup>3</sup> Wobec obfitości materiału (zwłaszcza prasowego) mogącego dokumentować powyższe twierdzenia wymienione źródła mają charakter ilustracyjny (uwaga ta dotyczy zresztą także większości następných przypisów) — B. W. [B. Wasiutyński], *Ententa i Rosja*, „Gazeta Warszawska”, nr 153 z 6 VI 1919, s. 1; *Walka z bolszewizmem*, tamże, nr 92 z 8 IV 1919, s. 3; W. Kryński, *Polityka zagraniczna*, „Przegląd Narodowy”, nr 4 z IX 1919, s. 428–429.

<sup>4</sup> Przedstawiciel liberalnej inteligencji Jerzy Kurnatowski pisał w 1919 r. m.in.: „rosyjska zabawka w jakobinizm dzisiaj prawdopodobnie skończy się zupełnie inaczej, niż to było we Francji XVIII w., a mianowicie Rosja dostanie się pod kuratelę państw cywilizowanych, które będą pilnować, aby wszystkie jej przewroty odbywały się pokojowo i bez krzywdy dla innych” — Czy bolszewicy są socjalistami?, Warszawa 1919, s. 26. Perspektywę zwycięstwa wspieranej przez Zachód kontrrewolucji dostrzegały także środowiska lewicowe, rozumiejąc to rzecz jasna jako bardzo niekorzystną dla Polski ewentualność — J. M. Borski, *Trwożliwy entuzjazm*, „Robotnik”, nr 274 z 11 VIII 1919, s. 1; An. M., *Groźna chmura*, „Wyzwolenie”, nr 29 z 20 VII 1919, s. 361–363. Podobne były oceny formułowane przez konserwatyistów krakowskich — por. np.: *Koalicja a admirał Kołczak*, „Czas”, nr 151 z 9 VI 1919, s. 1.

<sup>5</sup> Anonimowy publicysta „Piasta” pisał w styczniu 1919 r. m.in.: „Koalicja zapowiedziała stanowczo, że zdusi bolszewizm. Prawdopodobnie jednak nie będzie tego robić za pomocą wojska tylko przez gospodarce odcięcie Rosji od świata. Gdy w Rosji nie będzie co jeść i nie będzie w czym chodzić, panowanie bolszewików tak szybko się skończy, jak szybko się zaczęło” — nr 1 z 5 I 1919, s. 7. Por. też np.: B. W. [B. Wasiutyński], *Koalicja wobec zagadnienia rosyjskiego*, „Gazeta Warszawska”, nr 23 z 24 I 1919, s. 1.

<sup>6</sup> A. Adamowicz, *Z Rosji Sowieckiej*, „Dzień Polski” z 13 III 1926, s. 4.

<sup>7</sup> *Sprawozdanie z XXI Kongresu PPS. Dąbrowa Górnicza–Sosnowiec (1–4 XI 1928)*, Warszawa 1928, s. 83; w latach 30. np.: T. Błęszyński, *Więcej prawdy o Sowietach*, Warszawa 1933, ss. 243, 247–248.

<sup>8</sup> Do wyjątków w tym względzie należeli Władysław Studnicki i Marian Zdziechowski, którzy duże nadzieje wiąźali zwłaszcza z konfliktem japońsko–radzieckim w latach trzydziestych — W. Studnicki, *System polityczny Europy a Polska*, Warszawa 1935, s. 198–218; M. Zdziechowski, *Od Petersburga do Leningradu*, Wilno 1934, s. 115–116.

<sup>9</sup> Por. np. charakterystyczną opinię Romana Dmowskiego: „Gdy chodzi o zorganizowanie samej wyprawy przeciw Rosji, każdy przede wszystkim zwrócić musi uwagę na to, że narody dzisiejsze bardzo są dalekie od wojowniczości, raz dlatego, że pamiętają jeszcze dobrze rozkosze wielkiej wojny, po wtóre, że wzięły na serio pacyfizm swoich polityków w latach powojennych i samą myśl wojny surowo w swoich przeko-



2. Drugi najczęściej formułowany scenariusz wydarzeń zakładający upadek systemu radzieckiego opierał się na przekonaniu, że w państwie rządonym przez bolszewików, prędzej czy później, dojdzie do buntu ludności (w tym kontekście najczęściej wymieniano dominujących w Rosji pod względem liczebnym chłopów), czy nawet „nowej rewolucji”. Uwaga powyższa dotyczy zwłaszcza lat 1918–1921, gdy w Rosji trwała wojna domowa, kraj znajdował się w stanie zapaści gospodarczej, a wojska kontrrewolucyjne były wspierane przez państwa zachodnie<sup>10</sup>. Opinie formułowane wówczas w Polsce przez wszystkie, poza komunistami, główne siły polityczne, nie odbiegały zresztą od tego, co pisano w innych krajach. Trzeba bowiem pamiętać, że nawet najbardziej wytrawni zachodnioeuropejscy obserwatorzy co najmniej do jesieni 1920 r. nie dawali leninowcom większych szans na utrzymanie władzy.

Zmiana w ocenach dotyczących państwa rosyjskiego nastąpiła w Polsce na przełomie 1920 i 1921 r. i było to zjawisko charakterystyczne dla całej klasy politycznej II Rzeczypospolitej niezależnie od reprezentowanej opcji ideowej. Powoli stawało się bowiem jasne, że bolszewicy wyjdą zwycięsko z wojny domowej, pokonają „imperialistyczną” interwencję i w konsekwencji zdołają się utrzymać u władzy znacznie dłużej, niż to się dotąd większości polskich polityków wydawało. Zawarcie pokoju ryskiego w zasadzie nie było kontestowane w środowiskach politycznych II Rzeczypospolitej. Świadczyło to już wyraźnie, że polskie elity polityczne, przynajmniej w najbliższym czasie, uznały fakt istnienia państwa rządzonego przez leninowców.

Od 1921 r. nadzieje na obalenie bolszewików w wyniku antykomunistycznej rewolucji stopniowo słabły<sup>11</sup>. Decydujący był tu, jak się wydaje, dobrze uświadomiany w Polsce fakt, iż w państwie radzieckim w praktyce nie istniała już wówczas zorganizowana opozycja polityczna<sup>12</sup>. Żywiłowe wystąpienia ludności ZSRR przeciwko komunistom w dalszym ciągu oceniano jako wielce prawdopodobne, z reguły jednak polscy publicyści dosyć ogólnikowo wypowiadali się na temat szans ich powodzenia. Mieczysław Wajnrzyb przewidywał w 1929 r.: „Aby lud rosyjski powstał zbrojnie przeciw bolszewikom, aby spróbował obalić ich władzę, na to trzeba wyjątkowych okoliczności, żywiołowych nieszczęść spowodowanych przez system bolszewicki na kraj, klęski militarnej, która rozwiąże ręce uzbrojonomu, a zdemoralizowanemu żołnierzo-

---

nianach potępiły. Z drugiej strony, państwa europejskie mają na wewnątrz pewne kłopoty z komunistami i rządy ich rozumieją, że w razie wojny przeciwko Sowiegom mogłyby one stać się dużymi kłopotami. Pozostają geograficzne warunki wojny dla tych państw, które to warunki dość trudno sobie wyobrazić” — *Świat powojenny i Polska*, Warszawa 1931, s. 123–124.

<sup>10</sup> *Groźne skutki bolszewickiej dyktatury*, „Piast”, nr 34 z 24 VIII 1919, s. 1–2; *Stan ekonomiczny Rosji Sowieckiej*, „Robotnik”, nr 292 z 26 X 1920, s. 3; S. Kiedrzyński, *Wielka zbrodnia*, w: *Do walki z bolszewizmem*, Warszawa 1920, s. 59.

<sup>11</sup> Choć nie ulega wątpliwości, że jeszcze w latach 20. te nadzieje były bardzo silne: „Bolszewizm kona. Wściekły pies, nakąsawszy miliony ludzi zapadł na paraliż” — J. O. Grabowski, *Naga prawda*, „Myśl Narodowa”, nr 31 z 5 VIII 1922, s. 1; por. też np.: S. Grabski, *Z codziennych walk i rozważań*, Poznań 1923, s. 109; J. M. B. [J. M. Borski], *W sowieckiej katowni*, „Robotnik”, nr 316 z 18 XI 1924, s. 1. Warto wspomnieć, że czasem polscy publicyści starali się uwiarygodnić własne opinie, powołując się na znane osobistości życia politycznego Europy Zachodniej. Np. „Przegląd Wszechpolski” przytoczył tekst odczytu francuskiego dyplomaty (byłego ambasadora w Petersburgu) M. Paleologue’a wygłoszony w 1924 r. — *Przyszłość Rosji*, „Przegląd Wszechpolski”, nr 6 z VI 1924, s. 447–464.

<sup>12</sup> Dmowski pisał o tym m.in.: „Na zewnątrz partii nie widać w Rosji sił, które by mogły rządy sowieckie obalić. Rząd tak bezwzględnie śledzi wszystko, co się dzieje w państwie, i tak bezwzględnie gniecie w zarodku wszelkie próby organizacji przeciw niemu skierowanej, że żadna poważniejsza siła zorganizować się nie może” — op. cit., s. 206–207. Por. też np.: R. Dyboski, *Siedem lat w Rosji i na Syberii*, [Warszawa 1922], s. 221–222.

wi”<sup>13</sup>. Powyższy cytat dosyć dobrze, jak się wydaje, charakteryzuje poglądy głównych obozów politycznych II Rzeczypospolitej pod koniec lat 20. Wprawdzie zwłaszcza w latach 1927–1929 podkreślano w polskiej publicystyce, że sytuacja ekonomiczna ZSRR jest bardzo trudna i realny jest wybuch niezadowolenia społecznego, niekoniecznie jednak taki „anarchistyczny” bunt musi przynieść powodzenie<sup>14</sup>.

Na początku lat 30. z pewnym zaskoczeniem obserwowano w Polsce stabilizację radzieckiego reżimu<sup>15</sup>. Nie ulega wątpliwości, że przebudowa gospodarki ZSRR, dokonana w czasie pierwszego planu 5-letniego, zrobiła duże wrażenie nie tylko na środowiskach polskiej lewicy. W oczywisty sposób ogromny wpływ miał na to głęboki kryzys gospodarki kapitalistycznej, a także nie do końca uświadamiane koszty radzieckiego „skoku”<sup>16</sup>.

W połowie lat 30. system radziecki wydawał się silny i skuteczny jak nigdy dotąd. Wizje jego upadku w wyniku buntu ludności były więc formułowane znacznie rzadziej niż poprzednio — jeśli już się pojawiały, to wiązano je zazwyczaj z ewentualnością agresji ZSRR na Europę Zachodnią — nie ulega też wątpliwości, że przeważało tu myślenie życzeniowe<sup>17</sup>.

Obozem politycznym, którego przedstawiciele najkonsekwentniej, także w latach 30. utrzymywali, że „nowa rewolucja” jest wciąż prawdopodobna, był ruch ludowy. Siłą sprawczą owej rewolucji miała być, w przekonaniu stronnictw chłopskich, rzecz jasna rosyjska wieś. Działacze ludowi twierdzili, że przesadnie jest powszechnie w Polsce formułowane przekonanie, iż chłopci w ZSRR stanowią „ciemną masę”, którą łatwo manipulować. Świadomość polityczna rosyjskiej wsi była oceniana w kręgach SL-owskich jako rzeczywiście znikoma, niemniej wystarczająca do rozpoczęcia antybolszewickiego powstania. Przesądzający o skuteczności wystąpienia miał być fakt, iż chłopci stanowią w państwie radzieckim zdecydowaną większość mieszkańców<sup>18</sup>.

<sup>13</sup> M. Wajnryb, *W kalejdoskopie sowieckim*, Warszawa 1929, s. 45.

<sup>14</sup> K. Czapiński, *Nowa katastrofa w Bolszewii*, „Robotnik”, nr 66 z 6 III 1928, s. 3; *Uwagi o przemyśle sowieckim*, „Walka z Bolszewizmem”, z. 14 z 1928, s. 28–32; E. Pełowska, *Sytuacja gospodarcza Sowietów*, ibidem, z. 1929, z. 19, s. 42–63.

<sup>15</sup> R. Dmowski, op. cit., s. 198–199; J. M. B. [J. M. Borski], Rok 1932, „Robotnik”, nr 1 z 1 I 1932, s. 1.

<sup>16</sup> Piłsudczykowski publicysta Jan Berson pisał na początku lat 30.: „obejrzawszy imponujące urządzenia Dnieprostroju, musimy obiektywnie przyznać: dzielni ludzie dokonali w niezwykle trudnych warunkach wielkiego dzieła” — J. Otmar [J. Berson], *Nowa Rosja. Na przelomie dwóch piątiletek*, Warszawa 1933, s. 279. Czołowy socjalistyczny znawca problematyki radzieckiej, Kazimierz Czapiński, tak oceniał dokonania 20 lat rządów bolszewickich: „W zakresie gospodarczym niewątpliwie zdobycze są znaczne. Chłopska, rolnicza Rosja stała się krajem uprzemysłowionym. Powstały nowe, olbrzymie ośrodki przemysłowe, zwłaszcza przemysłu ciężkiego. (...) Mapa gospodarcza Rosji zmieniła się nie do poznania” — *Dwadzieścia lat władzy sowieckiej*, „Światło”, nr 11 z XI 1937, s. 7. Por. też: idem, *Postępy gospodarcze ZSRR*, ibidem, nr 6 z VI 1936, s. 15–19; jmb [J. M. Borski], *Druga piątileka*, „Robotnik”, nr 27 z 19 I 1933, s. 1; Ed. R., *Magnitogorsk*, „Przełąd Socjalistyczny”, nr 3 z 20 I 1932, s. 2–5.

<sup>17</sup> Przykładem może tu być opinia sanacyjnego publicysty Andrzeja Dębca, który w 1937 r. zapowiadał rychły upadek komunizmu, twierdząc, że gdy bolszewicy „zaślepieni fanatyzmem i gorączką rewolucji sprowokują wojnę (...) wtedy bagnety czerwonej armii w ręku synów prześladowanych chłopów i robotników — zamiast uderzyć we wroga ojczyzny sowieckiej — skierują się w piersi tyranów moskiewskich” — *Komunizm bankrutuje!*, Warszawa 1937, s. 56.

<sup>18</sup> „... o słaby drewniany próg chłopskiej chaty rozbiła się niejedna już rewolucja i rosyjska skręci kark” — *Jak kończą dyktatorzy*, „Piast”, nr 16 z 20 IV 1930, s. 5; por. też: *Walka chłopów z dyktaturą bolszewicką*, „Wyzwolenie”, nr 40 z 14 IX 1930, s. 9; M. M. [M. Malinowski], *Moc chłopska zwycięża*, ibidem, nr 53 z 18 IX 1932, s. 8; *Nie dali chłopom rady!*, „Zielony Sztandar”, nr 64 z 18 IX 1932, s. 3; *Chłopi obalą ten system*, ibidem, nr 56 z 30 VII 1933, s. 1; M. Róg, *Chaos, zamęt i dyktatura przeminą*, ibidem, nr 34 z 20 V



3. Wśród ewentualnych przyczyn upadku systemu radzieckiego poczesne miejsce zajmowały opinie, które wskazywały na wielce prawdopodobny kryzys partii bolszewickiej. Zdaniem większości autorów, przyczyny tkwiły w samych założeniach modelu radzieckiego. Wskazywano na fakt, iż przywileje, jakie wiązały się z przynależnością do partii posiadającej monopol na rządzenie musiały sprawić, że fanatycznych bojowników i ideowców zaczęli zastępować cyniczni karierowicze<sup>19</sup>. W wielu publikacjach pojawiały się opinie, iż stara bolszewicka gwardia znalazła się w mniejszości pośród nowych aktywistów, reprezentujących odmienne ideały i styl myślenia. Działania Lenina zmierzające do tego, by aparat kierowniczy państwa radzieckiego stanowił równocześnie elitę ideową i moralną, były dosyć powszechnie oceniane jako utopijne. Polscy publicyści konstатовali iluzoryczność nadziei na to, iż polityczni monopolisci, jakimi byli działacze komunistyczni, nie będą korzystać ze swej uprzywilejowanej pozycji także w sensie materialnym<sup>20</sup>. Dla elit politycznych II Rzeczypospolitej dosyć oczywiste było, że partia, w której nie było wewnętrznej demokracji, w której niższe instancje pochodziły z nominacji „góry”, musiała się przeistoczyć w partię bezideowych karierowiczów. Taki punkt widzenia dobrze ilustrują słowa, jakich użył w 1923 r. Henryk Korab–Kucharski: „Sądzę szczerze, że niemoc moralna gorsza jest tu od niemocy fizycznej. Co może dziś przyczynić się do niespodziewanej zmiany rządów w Rosji — to brak wszelkiej już ideowości w sztabie kierowniczym. (...) Ogromna większość zapisanych do partii bolszewików myśli tylko o wzbogaceniu się, o ucieczce za granicę, o wywiezieniu do Monte Carlo lub New Yorku rybactw i dolarów”<sup>21</sup>.

W opinii wielu autorów bardzo niebezpiecznym dla władzy radzieckiej momentem mogła się stać śmierć Lenina<sup>22</sup>. Mimo oczywistego dla wszystkich niekomunistycznych sił politycznych w Polsce negowania ideologii głoszonej przez wodza bolszewików, sam Lenin był postrzegany jako człowiek wybitny, odgrywający pierwszoplanową rolę w RKP(b)<sup>23</sup>. Żaden inny polityk radziecki nie miał takiego autorytetu, śmierć „wodza rewolucji” mogła więc otworzyć długotrwały okres walk o władzę<sup>24</sup>. Charakterystyczne, że Stalin nie był początkowo wymie-

---

1934, s. 3. O tym, iż to właśnie chłopci stanowią „klucz” do obalenia komunizmu, choć raczej w przyszłości niż w najbliższych miesiącach, przekonany był też np. związany z sanacją Kazimierz Zakrzewski — *Kryzys demokracji*, Warszawa 1930, s. 74.

<sup>19</sup> Endecki publicysta Hieronim Poleski pisał o tym m.in.: „Ta banda nadaje się na szpiclów, katów czczewczajki, personel domów publicznych, ale nie na działaczy” — *Rosja wczoraj, dziś i jutro*, Lwów 1927, s. 304; por. też: S. Grabski, *Rzym czy Moskwa?*, Poznań 1927, s. 92–93; *W Rosji Sowieckiej*, „Robotnik”, nr 335 z 8 XII 1923, s. 1.

<sup>20</sup> S. Kader, *Imperium Lenina*, Wilno 1923, s. 72; *Ryba cuchnie od głowy*, „Robotnik”, nr 103 z 14 IV 1922, s. 1; *Urzednicy sowieccy kradną*, „Walka z Bolszewizmem”, z. 24 z 1929, s. 224; J. Iwasiewicz, op. cit., s. 55.

<sup>21</sup> H. Korab–Kucharski, *R. S. F. S. R.*, Warszawa 1923, s. 169.

<sup>22</sup> Rozbieżności w partii bolszewickiej były w Polsce wyraźnie dostrzegane już w latach 1922–1923, gdy Lenin był poważnie chory — *Następcy Lenina*, „Robotnik”, nr 159 z 14 VI 1922, s. 4; „Piast”, nr 33 z 13 VIII 1922, s. 10.

<sup>23</sup> K. Czapiński, *Bankructwo bolszewizmu*, Warszawa 1922, s. 7; L. Zieliński, *Zeżycie Lenina*, „Gazeta Warszawska”, nr 23 z 23 I 1924, s. 2; także później: H. Poleski, op. cit., s. 234–237; J. Hubert, *Po śmierci Lenina*, „Przegląd Wszechpolski”, nr 2 z II 1924, s. 107–116. Warto zaznaczyć, że nawet bardzo nieprzychylnie Leninowi opinie z reguły nie podważały jego czołowej roli w RKP(b), np.: *Śmierć czerwonego cara*, „Piast”, nr 4 z 27 I 1924, s. 13.

<sup>24</sup> Endecki „Kurier Poznański” napisał przy tej okazji: „Nikt dziś nie wątpi, że śmierć Lenina wyprzedza o okres czasu niezbyt długi upadek systemu bolszewickiego (...) walki pozostałych figur bolszewickich mogą doprowadzić do zawalenia się systemu bolszewickiego” — *Przyptywy i odpływy socjalizmu*, „Kurier

niany wśród głównych kandydatów do przejścia schedy po Leninie<sup>25</sup>. Znacznie wyżej oceniano w środowiskach politycznych II Rzeczypospolitej szanse Trockiego, Zinowiewa, a nawet Czi-czerina<sup>26</sup>. W miarę łagodny przebieg walki o władzę w ZSRR przyjęto w Polsce z pewnym zaskoczeniem. Bardzo szybko za zwycięzców uznano Zinowiewa, Kamieniewa i Stalina, przy czym decydujące zdanie w łonie bolszewickiego kierownictwa przypisywano szefowi Komin-ternu<sup>27</sup>. Dopiero wówczas nazwisko Stalina zaczęło się częściej pojawiać w polskiej publicy-ście, początkowo jako najslabszego członka rządzącego „triumwiratu”<sup>28</sup>.

Ponowne konflikty w kierownictwie bolszewickim i rozpad dobrze funkcjonującego dotąd sojuszu czołowych polityków nie wzbudził już w Polsce tak dużych emocji jak w 1924 r. W drugiej połowie lat 20. w opiniotwórczych kręgach II Rzeczypospolitej przeważał już pogląd, że zarówno Stalin, jak i jego konkurenci mają świadomość powagi sytuacji i cofną się przed metodami walki, które mogłyby zagrozić rządowi bolszewickim w ZSRR<sup>29</sup>. Sama ewo-lucja partii komunistycznej w kierunku dyktatury jednostki była oceniana jako nieuchronna konsekwencja zapoczątkowanego przez Lenina modelu rządzenia<sup>30</sup>.

Zwycięstwo Stalina było jasne dla większości polskich obserwatorów już na przełomie 1925 i 1926 r.<sup>31</sup> Co prawda jeszcze w latach 1926–1929 pojawiały się sporadyczne informacje o nowych wodzach opozycji, jednak sposób relacjonowania świadczył, że nie traktowano tego jako poważnego zagrożenia dla Stalina<sup>32</sup>.

W latach 30., w warunkach umacniania dyktatury stalinowskiej, wizja rozkładu partii bolszewickiej w oczywisty sposób traciła walory prawdopodobieństwa<sup>33</sup>. Choć jednocześnie

Poznański”, nr 20 z 24 I 1924, s. 1. W organie PSL „Piast” można było znaleźć podobne oceny: „Zdaje się, że wskutek choroby Lenina zabrakło czynnika łagodzącego spory w łonie rządu, trzymającego pod terrorem całą Rosję i że władza bolszewicka zaczyna pękać. Amerykanie, mający zwykle dobre informac-je, nie chcą też teraz uznać rządu sowieckiego” — „Piast”, nr 3 z 20 I 1924, s. 12; por. też np.: *Następcy*.

<sup>25</sup> W zasadzie tylko: *Początek końca*, „Kurier Poznański”, nr 21 z 25 I 1924, s. 1; „Piast”, nr 5 z 4 II 1924, s. 12.

<sup>26</sup> S. Kader, op. cit., s. 73; J. Kardasz, *Leninizm i trockizm*, „Kurier Lwowski”, nr 289 z 18 XII 1924, s. 2. Czasem pojawiały się również nazwiska Łunaczarskiego i Rykowa — *Następcy...*; „Naprzód”, nr 132 z 15 VI 1922, s. 2.

<sup>27</sup> St. Gr. [S. Grabski], *W Rosji bez zmian*, „Głos Polski”, nr 36 z 6 II 1924, s. 1; St. Stepol [S. Starzyński], *Jak jest naprawdę w Rosji Sowieckiej*, Warszawa 1924, s. 8; Rok 1924, w: *Kalendarz Robotniczy PPS na rok 1925*, s. 49–56.

<sup>28</sup> St. Stepol [S. Starzyński], op. cit., s. 8; *Sowiety konfiskują książkę Trockiego*, „Robotnik”, nr 320 z 22 XI 1924, s. 3.

<sup>29</sup> „Czynnikiem godzącym zwaśnionych komisarzy będzie zawsze obawa przed mściwą rewoltą od dołu” — H. Poleski, op. cit., s. 300; idem, *Horoskopy rosyjskie*, „Przegląd Wszechpolski”, nr 8 z VIII 1925, s. 622. Por. też np.: T. Teslar, *Czerwona gwiazda. Prawda o Sowietach i komunizmie*, Warszawa 1928, s. 99.

<sup>30</sup> *Expressis verbis* wyraził to np. M. Niedziałkowski — *Teoria i praktyka socjalizmu wobec nowych zagad-nień*, Warszawa 1926, s. 73.

<sup>31</sup> Przełomowy był w mniemaniu polskich obserwatorów XIV Kongres WKP(b) — K. Czapiński, *Stalin zwycięzcą*, „Pobudka”, nr 1 z 31 X 1926, s. 6; idem, *Pod butem Stalina*, cz. I–V, „Robotnik”, nr 293 z 24 X 1926, nr 295 z 26 X 1926, nr 298 z 28 X 1926, nr 300 z 31 X 1926, nr 303 z 4 XI 1926; „Wyzwolenie”, nr 1 z 3 I 1926, s. 10; K. Srokowski, *Elita bolszewicka. Studium socjologiczne*, Kraków 1927, s. 80.

<sup>32</sup> K. Czapiński, *Druga partia?*, „Robotnik”, nr 272 z 4 X 1927, s. 3; R. W., *Walka o wpływy w bolszewickiej Rosji*, „Gazeta Grudziądzka”, nr 94 z 12 VIII 1926, s. 1; *Stalin i opozycja*, „Dzień Polski”, nr 6 z 9 I 1927, s. 3; T. Teslar, *Rosja na trzęsawisku*, „Droga”, nr 6–7 z VII 1927, s. 147–152.

<sup>33</sup> K. Czapiński, *Paskudny dokument*, „Robotnik”, nr 210 z 21 VI 1933, s. 2; *Dwudziesta rocznica Rosji bolszewickiej*, „Piast”, nr 44 z 14 XI 1937, s. 11; R. Blüth, *Katastrofa tragedii kremłowskiej. Kaźń Tucha-*



trzeba pamiętać, że w polskiej publicystyce tego okresu zdarzały się opinie, iż „szaleństwa” i „procesy czarownic” z lat 1936–1938 zakończą się katastrofą bolszewizmu<sup>34</sup>.

4. Wśród czynników, które miały doprowadzić do upadku rządów radzieckich elity polityczne II Rzeczypospolitej wymieniały także ewentualność wojskowego zamachu stanu. Wersja taka najczęściej pojawiała się na łamach prasy socjalistycznej, w której istotną rolę odgrywał schemat rewolucji francuskiej. Stąd często artykułowana groźba „bonapartyzmu”. Istotny problem stanowiła jednak kwestia ewentualnego kandydata do przejścia władzy. Najczęściej pojawiały się w tym kontekście, zresztą nie tylko w publicystyce PPS, nazwiska Tuchaczewskiego i Woroszyłowa, czasem także Bluechera<sup>35</sup>.

5. Dosyć zaskakujące, że w międzywojennej Polsce stosunkowo niewielkie znaczenie dla ewentualnego upadku bolszewizmu przypisywano konfliktom o charakterze religijnym, czy narodowościowym. Wyjątek stanowiła tu może jedynie, dość często poruszana, kwestia ukraińska<sup>36</sup>.

Poza tym akcentowanie pewnych elementów wyraźnie zależało tu od reprezentowanej przez poszczególnych publicystów opcji politycznej. Środowiska katolickie z reguły przeceniały więc znaczenie czynnika religijnego w państwie radzieckim<sup>37</sup>. W kręgach piłsudczykowskiach przetrwały, w formie tzw. koncepcji prometejskiej, nadzieje na „przebudzenie” narodów wschodnich, a w konsekwencji okrojenie Rosji do jej ziem etnicznych<sup>38</sup>. Z kolei publicyści PPS sympatyzujący z gruzińskimi socjalistami sporo miejsca poświęcali antyradzieckim wystąpieniom w tej kaukaskiej republice<sup>39</sup>.

czewskiego i 7-u generałów sowieckich, „Droga”, nr 7–8 z VIII 1937, s. 493–511.

<sup>34</sup> *Inkwizycja moskiewska*, „Robotnik”, nr 266 z 25 VIII 1936, s. 1; *Śmierć Tuchaczewskiego*, „Warszawski Dziennik Narodowy”, nr 160 z 13 VI 1937, s. 1; *Krwawy Gruzin znów przy robocie*, „Słowo Pomorskie”, nr 184 z 13 VIII 1937, s. 1.

<sup>35</sup> *Walka Stalina z Woroszyłowem*, „Robotnik”, nr 177 z 24 VI 1930, s. 1; K. Czapiński, *Wódz czerwonych armii*, ibidem, nr 386 z 11 XI 1932, s. 2; por. też: J. Otmar [J. Berson], *Sowieckie zbrojenia moralne*, Warszawa 1937, s. 92–93; H. Poleski, *Rosja...*, s. 305.

<sup>36</sup> S. Kader, op. cit., s. 66; F. Potocki, *Dziesięciolecie Ukrainy*, „Czas”, nr 36 z 14 II 1927, s. 1; *Ukraińskie fermenty w sowieckiej polityce narodowościowej*, „Światło”, nr 4–5 z V 1937, s. 28–32.

<sup>37</sup> Ks. P. Stopniak, *Cerkiew rosyjska wobec bolszewizmu*, w: *Bolszewizm*, Lublin 1938, s. 57–58; *Ludność zwalczą bezbożnictwo w szkołach SSSR*, „Walka z Bolszewizmem” z 1929, z. 20, s. 96; A. B., *Bolszewizm w walce z Bogiem*, „Pro Christo”, nr 4 z IV 1930, s. 218–220; W. Bogdanowicz, *Siedemnaście dyktatury komunistycznej*, Warszawa 1934, s. 15–16. Co jednak charakterystyczne, „odrodzenie” życia religijnego ukazywano z reguły jako proces oddolny, nie tylko nie przypisując istotniejszej roli duchowieństwu prawosławnemu, ale wręcz traktując hierarchię (wyłączając nieliczne wyjątki) jako skompromitowaną i uległą komunistom — ks. A. Około-Kuśak, *Kościół w Rosji dawniej, obecnie i w przyszłości*, Kraków 1928, s. 33; A. Starodworski [W. Kwiatkowski], *Dzieje Cerkwi Prawosławnej w ZSRR*, Warszawa 1934, ss. 130, 142–143.

<sup>38</sup> S. Starzyński, *Zagadnienie narodowościowe w Rosji Sowieckiej*, Warszawa 1924, s. 98; T. Hołówek, *Zagubiona „Złota Hramota”*, „Droga”, nr 3–4 z III–IV 1926, s. 1–8; idem, *Polska między narodami. Przemówienie z 25 VI 1931*, w: *Pod znakiem odpowiedzialności i pracy. Dziesięć wieczorów*, pod red. A. Skwarczyńskiego, Warszawa 1933, s. 207–208.

<sup>39</sup> T. Szpotański, *Gruzja*, Warszawa 1924; *Niepodległość Gruzji*, „Robotnik”, nr 143 z 26 V 1927, s. 1. Dużo pisali na ten temat również piłsudczyscy — por. np.: Tarwid, *Golgota Gruzji*, „Droga”, nr 11–12 z XII 1924, s. 28–38.



## II

Ewentualny upadek władzy radzieckiej skłaniał do zastanowienia nad dalszymi losami Rosji. Można wyróżnić kilka scenariuszy wydarzeń, jakie miały nastąpić po klęsce bolszewizmu:

1. Do 1921 r. zdecydowanie najczęściej pojawiającą się w polskiej publicystyce alternatywą dla komunistów była „biała” Rosja<sup>40</sup>. Z punktu widzenia obozu narodowego zwycięstwo kontrrewolucji dawało nadzieję na porozumienie<sup>41</sup>. Całkiem odwrotnie oceniali sytuację środowiska lewicowe i zbliżone do piłsudczyków. Powrót caratu, choćby w zmienionej formie, odbierano jako olbrzymią groźbę dla suwerenności Polski<sup>42</sup>. Stąd też funkcjonująca co najmniej do połowy 1920 r. opinia, iż leninowcy, w porównaniu z „białymi”, stanowią w istocie „mniejsze zło” dla odrodzonej Ojczyzny.

2. Dla PPS najbardziej pożądanym scenariuszem wydarzeń stanowiło przejęcie władzy w Rosji przez „prawdziwie socjalistyczny” rząd. Do połowy 1920 r. niektóre środowiska PPS-owskie ludziły się, iż możliwe jest to także z udziałem bolszewików, którzy pod wpływem gorzkich doświadczeń powrócą na drogę „socjalistycznego budownictwa”<sup>43</sup>. W późniejszym okresie (przesądżający był tu, jak się wydaje, najazd Armii Czerwonej na Polskę) polscy socjaliści definitywnie odrzucili taką możliwość. Ale jednocześnie, wobec słabości mieńszewików i eserowców, heroiczne wysiłki rosyjskiej niekomunistycznej lewicy, choć zasługiwały na szacunek, nie dawały, zdaniem liderów PPS, wielkich nadziei na zmiany w państwie radzieckim.

Nadzieje na zwycięstwo „radykałnych sił demokratycznych” w Rosji (zazwyczaj bez bliższej konkretyzacji, co ten termin miałby oznaczać) pojawiały się także w enuncjacjach piłsudczyków i lewicy ruchu ludowego, zwłaszcza w latach 1919–1920<sup>44</sup>.

3. Jeszcze rzadziej pojawiały się nadzieje na Rosję „liberalną, typu Kiereńskiego”<sup>45</sup>. Nieprzygotowanie ludności imperium do udziału w życiu politycznym, a więc brak wykształ-

<sup>40</sup> *Polska — Rosja*, „Rząd i Wojsko”, nr 22 z 1 VI 1919, s. 2; A. S., *Problem...*; J. M. Borski, *Kołczak*, „Robotnik”, nr 213 z 11 VI 1919, s. 1; S. Grabski, *Rewolucja. Studium społeczno-psychologiczne*, Warszawa 1921, s. 149–151. Jeszcze w 1928 r. A. Około-Kułał (op. cit., s. 37) pisał, iż nie jest wykluczony powrót monarchii w Rosji.

<sup>41</sup> Endecy wskazywali na kilka elementów, które mogłyby ułatwić porozumienie: „braterstwo broni” w zwalczaniu bolszewików, wspólny dla obu stron sojusz z Francją, zajęcie przez Polskę terenów mających dla Rosji jedynie drugorzędne znaczenie — J. Hł. [J. Hłasko], *Ententa, Rosja i Ukraina*, „Gazeta Warszawska”, nr 162 z 16 VI 1919, s. 1; A. S., *Problem rosyjski* (cz. I–III), ibidem, nr 175 z 29 VI 1919, s. 1, nr 176 z 30 VI 1919, s. 1, nr 177 z 1 VII 1919, s. 1–2; B. Wasiutyński, *Wczoraj i jutro*, „Przegląd Narodowy”, nr 1 z V 1919, s. 12.

<sup>42</sup> „A w chwili gdyby Kołczak naprawdę mocną stopą stanął w Moskwie, Polska w tej czy innej formie otrzyma propozycję szerokiej autonomii, otrzyma ją od dyplomatów rosyjskich i od dyplomatów Ententy” — A. Skwarczyński, *Niepodległość czy... autonomia*, „Rząd i Wojsko”, nr 29 z 20 VII 1919, s. 2–3; por. też: Z. Narski, *Kołczak a nasza tradycja*, ibidem, nr 32–33 z 17 VIII 1919, s. 5–7; T. Hołwko, *Stosunek państwa polskiego do jego sąsiadów*, „Przedświt”, nr 1–2 ze I–II 1919, s. 13–14; J. M. Borski, *Kołczak...*

<sup>43</sup> „Robotnik”, nr 118 z 14 III 1919, s. 1–2; ibidem, nr 247 z 15 VII 1919, s. 2; ibidem, nr 32 z 1 II 1920, s. 1; „Naprzód”, nr 213 z 19 IX 1919, s. 1; ibidem, nr 20 z 23 I 1920, s. 2.

<sup>44</sup> Np. anonimowy publicysta „Wyzwolenia” latem 1919 r. wyrażał nadzieję, że w Rosji „zwycięży najprędzej szczerzy demokratyzm robotnika rosyjskiego, który wypłeni bolszewizm, ale nie dopuści do powrotu dawnych carskich rządów” — nr 30 z 27 VII 1919, s. 381.

<sup>45</sup> Takie poglądy pojawiały się zwłaszcza w środowisku krakowskich konserwatystów — *Nowe plany odbudowania Rosji*, „Czas”, nr 143 z 1 VI 1919, s. 1; *Rząd Kołczaka a polityka polska*, ibidem, nr 164 z 23 VI 1919, s. 1; por. też: J. Faryś, *Koncepcje polskiej polityki zagranicznej 1918–1939*, Warszawa 1981, s. 57–58.

conego społeczeństwa obywatelskiego miał stanowić główny powód niepowodzenia demokratycznego eksperymentu w Rosji<sup>46</sup>. Po 1921 r. powyższy, alternatywny dla bolszewizmu, model był traktowany w Polsce jako czysto teoretyczny.

4. Z punktu widzenia Narodowej Demokracji Rosja kapitalistyczna, narodowa, stanowiła z kolei najbardziej pożądany scenariusz wydarzeń, jaki pojawiał się w rozważaniach politycznych po 1921 r.<sup>47</sup> Endecy tradycyjnie wyrażali przekonanie, że możliwy jest sensowny kompromis nawet z monarchistyczną Rosją, tym bardziej że przez kilkadziesiąt lat będzie się ona musiała odbudowywać po zniszczeniach wywołanych przez rewolucję i rządy bolszewików<sup>48</sup>.

Co charakterystyczne, wariant powrotu „dawnej” Rosji brali pod uwagę również socjaliści, oceniając jednak taką możliwość całkowicie negatywnie i przewidując rządy reakcji i „białego” terroru<sup>49</sup>.

5. Stronnictwa chłopskie chciały widzieć przyszłość Rosji jako państwa demokratycznego z dużym znaczeniem politycznym ludności wiejskiej. Taki scenariusz niezbyt odpowiadał rzeczywistości, trudno się jednak dziwić, że był lansowany. W okresie gdy agraryzm zyskiwał duże wpływy w ruchu ludowym, przewidywanie „ofensywy chłopstwa” narzucało się samo przez się<sup>50</sup>.

6. W wielu artykułach opisujących sytuację państwa radzieckiego po ewentualnym upadku bolszewików kreślono groźbę długotrwałego chaosu, anarchii, nowej „wielkiej smuty”, jaka miała spotkać Rosję. Przyszłość jawiła się tu dosyć niejasno, zazwyczaj sprowadzała się do któregoś z opisywanych już scenariuszy.

\* \* \*

Co ciekawe, wielu autorów było zdania, że nawet jeśli bolszewizm upadnie, pewne zmiany w Rosji, zwłaszcza w świadomości ludzi już się dokonały i są nieodwracalne. Już w 1924 r. zauważał to zjawisko Leon Wasilewski: „... rujnując i doprowadzając do rozkładu dotychczasowe formy bytowania społeczeństwa, bolszewicy jednocześnie — niezależnie od swej woli wytwarzali warunki, umożliwiające rozwój nowych form i objawów. Te ostatnie, utrwalając się, czynią niemożliwe odtworzenie dawnych stosunków. Skasowanie wielkiej własności rolnej i objęcie ziemi przez chłopów nie dało co prawda oczekiwanych przez bolszewików skutków

<sup>46</sup> „Do wolności pojmowanej na sposób zachodni jest w Rosji jeszcze tak daleko, że nawet nie wiemy, kto tam mógłby być jej rzecznikiem” — A. Niemojewski, *Dusza rosyjska a bolszewizm*, w: *Do walki z ...*, s. 39.

<sup>47</sup> S. Kozicki, *Francja, Rosja i Polska*, „Przegląd Wszechpolski”, nr 3 z III 1922, s. 212–218; J. Drobnik, *Polska i polityka rosyjska*, ibidem, nr 11 z XI 1922, s. 824–825. Z biegiem czasu takie opinie były w obozie narodowym coraz rzadsze, skłaniano się raczej ku tezie, że z bolszewikami też można ułożyć poprawne stosunki sąsiedzkie — w artykule: *Albo-albo* publicysta „Gazety Warszawskiej” (nr 71 z 12 III 1924) stwierdzał m.in.: „... jedną z głównych zasad programu polityki zagranicznej obozu narodowego była zawsze zasada utrzymywania dobrych stosunków z Rosją, bez względu na ustrój wewnętrzny, jaki w państwie istnieje”. Por. też późniejsze: R. Rybarski, *Z powodu wizyty Cziczierina w Warszawie*, „Przegląd Wszechpolski”, nr 10 z X 1925, s. 773–774; S. Kozicki, *Polityka zewnętrzna Sowietów*, „Gazeta Warszawska”, nr 153 z 28 V 1929; idem, *Sowiety i Rosja*, „Warszawski Dziennik Narodowy”, nr 94 z 29 VIII 1935, s. 3.

<sup>48</sup> Takie poglądy były w latach 1921–1924 na polskiej prawicy niemal powszechne — np. S. Grabski, *Rewolucja...*, s. 160; idem, *Uwagi o bieżącej historycznej chwili Polski*, Warszawa 1922, s. 143–144; J. Zamorski, *Z szerszej perspektywy*, „Myśl Narodowa”, nr 50 z 15 XII 1923, s. 4–5.

<sup>49</sup> K. Czapiński, *Bankructwo...*, s. 88–89. Stopniowo element ten przestał odgrywać w publicystyce PPS jakąkolwiek rolę — po 1922 r. socjaliści nie wierzyli już w powrót „białych”.

<sup>50</sup> *Agraryzm zwycięża w Rosji Bolszewickiej*, „Młoda Myśl Ludowa”, nr 11 z 1936.



— chłopci nie stali się zwolennikami komunizmu. Niemniej chłop, władający ziemią, nie dopuści już pod żadnym pozorem do powrotu pomieszczyków. Nie wróci już do dawnego znaczenia Cerkiew Prawosławna. (...) Także w dziedzinie spraw narodowościowych polityka bolszewicka może doprowadzić do bardzo daleko sięgających konsekwencji”<sup>51</sup>.

### III

Przyjęcie tezy o trwałości systemu radzieckiego wynikało zazwyczaj z kilku przesłanek. Co istotne, opinie formułowane w polskiej publicystyce nie zawsze uwzględniały wszystkie z tych przesłanek, różna bywała też gradacja ich ważności.

1. Stosunkowo często wysuwany argument — który miał zdaniem polskich publicystów i polityków decydować o sukcesach radzieckich komunistów — był specyficzny charakter Rosji jako państwa. Przekonanie, iż Rosja to obszar znajdujący się poza europejską strefą kulturową i w konsekwencji typowe dla „cywilizacji zachodniej” metody rządzenia nie zdają tam egzaminu<sup>52</sup>, nie było w polskim piśmiennictwie politycznym niczym nowym. Opinie takie dosyć wyraźnie nawiązywały bowiem do koncepcji sformułowanych jeszcze w XIX w. Zwracano więc uwagę zwłaszcza na despotyczną tradycję Rosji, ukształtowaną w okresie wpływów tatarskich i w czasach caratu<sup>53</sup>. Z podobnymi poglądami ściśle łączyło się przekonanie, iż społeczeństwo rosyjskie „nie dorosło” do demokratycznych metod sprawowania władzy. Niska świadomość polityczna, znikomy stopień samoorganizacji społeczeństwa, a także typowo wschodnia, „bizantyjska” uległość wobec rządzących miały w takim właśnie ujęciu decydować o sukcesach bolszewików<sup>54</sup>. Poza tym niektórzy spośród polskich obserwatorów wydarzeń w państwie radzieckim mieli duże wątpliwości, czy kłopoty gospodarcze rzeczywiście mogą zadecydować o klęsce komunistów. Wskazywano tutaj na fakt, iż kryzysy ekonomiczne, klęski żywiołowe, czy epidemie należą w Rosji do zjawisk typowych, powtarzających się z zadziwiająco regularnością, więc miejscowa ludność jest do nich niejako przyzwyczajona<sup>55</sup>.

<sup>51</sup> L. Wasilewski, *Skasowanie Rosji*, „Przegląd Polityczny” z 1924, z. 3, s. 70–71.

<sup>52</sup> Stanisław Grabski pisał w 1927 r.: „Europejskość Rosji XIX i początków XX wieku była powierzchowna, formalna. (...) Tę zewnętrzną powłokę cywilizacji europejskiej zerwała i zniszczyła doszczętnie rewolucja bolszewicka” — *Rzym czy...*, s. 112.

<sup>53</sup> „Dwuwiekowe jarzmo mongolskie było wielką szkołą, która ostatecznie zdecydowała o charakterze państwowości rosyjskiej i która wychowała, więcej bodaj niż jakikolwiek inny czynnik dziejowy, charakter polityczny narodu. Wchłanianie później żywiołów stepowych przez naród ten charakter już tylko wzmacniało w nadany przez szkołę mongolską kierunku” — R. Dmowski, op. cit., s. 201; por. też: S. Grabski, *Rzym czy...*, s. 112–113.

<sup>54</sup> Jan Parandowski już w 1920 r. pisał, iż Rosjanie „postuszeństwo i uległość mają we krwi, w zwyczaju. Strach przed siłą wyszali z mlekiem matki. Jeśli dostaną do rąk wolność, nie będą wiedzieli, co z nią zrobić, i przede wszystkim nadużyją jej na własną zgubę, zniekształcą ten drogocenny klejnot w swych grubych, brutalnych dłońiach” — *Bolszewizm i bolszewicy w Rosji*, Lwów 1920, s. 28; por. też np.: R. Dmowski, op. cit., s. 201, 205; F. Podlaski, *O przyczynach powstania i długotrwałości bolszewizmu w Rosji*, „Przegląd Narodowy”, nr 7 z X–XI 1920, s. 1033–1035.

<sup>55</sup> Mieczysław Wajnryb pisał o tym m.in.: „Rosja jest krajem tak dziwnym, że trzeba w ocenie jego dynamiki rozwojowej, w ustaleniu niezłomnych praw tego rozwoju, liczyć się przede wszystkim z zagadkową psychiką jego mieszkańców. Nikt nie zaprzeczy, że psychika ta różni się choćby od psychiki polskiej. Niewymowna, wprost niepojęta cierpliwość jest czynnikiem, który musi być brany w rachubę przy ocenie stosunków rosyjskich, jak częścią składową rzeczywistości rosyjskiej jest klimat tego kraju, jak nieuniknione są powtarzające się co pewien czas nieurodzaje i głód masowy dziesiątkujący ludność. (...) W Rosji i takie klęski głodowe, jak ta w 1924 r., która pochłonęła kilka milionów ludzi, naród znosi bez szemrania, z fatalizmem, który do głębi oburza obcego, a który jest w Rosji czymś bodaj naturalnym” — op. cit., s. 42.

2. Wśród czynników, które miały przesądzać o sukcesach radzieckich komunistów stosunkowo często wymieniano brak realnej alternatywy dla ich rządów. Wynikało to zarówno z oceny oczywistej słabości antybolszewickiej opozycji, jak i z przekonania o powszechnej dla mieszkańców państwa radzieckiego bierności i braku sprecyzowanych sympatii politycznych. Bardzo ciekawą i charakterystyczną opinię na ten temat wyraził w 1932 r. Stanisław Cat-Mackiewicz: „(...) większość społeczeństwa w imperium nie chce bolszewików, czego jednak chce, nie wie samo. Napięcie negatywne w najmniejszej mierze nie odpowiada jakimkolwiek ujęciom konstruktywnym”<sup>56</sup>.

3. Wielu autorów publikujących w II Rzeczypospolitej doceniało „pozytywne” działania bolszewików, podkreślając ich skuteczność. Duże wrażenie na polskich obserwatorach, i to niezależnie od ich sympatii politycznych, robiła zwłaszcza radziecka propaganda, a także oceniany jako niezwykle sprawny — aparat terroru<sup>57</sup>. Niejednokrotnie dochodziło do tego przekonanie, że wysoka dyscyplina i ściśle hierarchiczna organizacja partii bolszewickiej odpowiadają potrzebom wynikającym z aktualnej sytuacji politycznej<sup>58</sup>. Analizy tego typu uwzględniały też z reguły założenie, iż na czele radzieckiej partii stoją ludzie ideowi, osobiście uczciwi, fanatycznie oddani sprawie, a przy tym odznaczający się wybitną inteligencją i sprytem<sup>59</sup>. W latach 30. wręcz ewidentnym przejawem skuteczności systemu radzieckiego były dla polskich autorów wspomniane już dokonania gospodarcze ZSRR. Podnosiło to prestiż bolszewików, zwłaszcza w oczach publicystów wywodzących się ze środowisk lewicowych i sanacyjnych.

4. Niektórzy spośród autorów analizujących sytuację w państwie bolszewickim wysoko oceniali siłę przyciągającą modelu radzieckiego. Wskazywano tu przede wszystkim na bezprecedensowy w historii Rosji rozwój oświaty i kultury masowej<sup>60</sup>, przemyślaną politykę wobec

<sup>56</sup> S. Cat-Mackiewicz, *Mysł w obcęgach. Studia nad psychologią społeczeństwa Sowietów*, Poznań 1932, s. 77. Por. też: T. Teslar, *Czerwona...*, s. 118.

<sup>57</sup> „Czemu mamy ukrywać przed sobą, że prasa sowiecka przewyższa naszą pod względem ilościowym, jakościowym i dyscyplinarnym o całe dziesięć nieb. (...) technika propagandy komunistycznej przerasta swą genialnością najśmielsze amerykańskie pomysły” — J. Kardasz, *Czemu nie patrzymy na wschód*, „Kurier Lwowski”, nr 5 z 7 I 1925, s. 2; por. też np.: S. Łakomski, *Z przeżyć i doświadczeń robotnika polskiego w ZSRR*, Kraków 1937, s. 29–30; *Film w służbie rewolucji bolszewickiej*, „Walka z Bolszewizmem” z 1930, z. 30, s. 146–153; T. Błęszyński, op. cit., s. 139–151.

<sup>58</sup> Wspomniany już Kardasz pisał w połowie lat 20.: „Czy nie rozumnie jest przyznać, że bolszewizm jest dziś silniejszy niż w roku 1920, że trzyma się dzięki kilkunastu naprawdę tęgim i genialnym organizatorom, że partia komunistyczna trzymająca 100 milionów ludzi za łeb liczy 500 000 członków, ale ci członkowie posiadają dyscyplinę lepszą od faszystów i bodaj czy nie większą od dyscypliny międzynarodowych bankierów” — J. Kardasz, *Czemu nie...*, s. 2. Berson na początku lat 30. określił przywódców radzieckich jako „godnych całkowitego szacunku przeciwników ideowych” — J. Otmar [J. Berson], *Nowa...*, s. 312.

<sup>59</sup> Profesor Marian Massonius już w 1921 r. pisał m.in.: „Nie ludźmy się: bolszewictwo jest potęgą rzeczywistością i ogromną, a jest nią przede wszystkim dlatego, że istotni kierownicy bolszewictwa są najrozumniejszymi ludźmi w Rosji, a nawet nie tylko w Rosji. (...) Przypatrzmy się, jak urządzili swoją imprezę, z jakim zmysłem realności, z jaką umiejętnością wyzyskania wszystkich stałych i przejściowych okoliczności sprzyjających, z jakim umiejętnym dostosowaniem się do psychiki narodu rosyjskiego” — *O bolszewictwie*, Poznań 1921, s. 42.

<sup>60</sup> „... trzeba przyznać, że walka podjęta na froncie likwidacji analfabetyzmu prowadzona jest z uporem i daje wyniki dodatnie. Trudno jest rządowi nadążyć w budowaniu szkół w tym zakresie, jak tego wymaga przyrost ludności i zaniedbania dawnych lat, ale faktem jest niezaprzeczone, że w tej dziedzinie, od wieków w Rosji zaniedbanej, odbywa się praca celowa, konsekwentna” — M. Wajnryb, op. cit., s. 48; por.



młodzieży<sup>61</sup>, a także „dowartościowanie” kobiet<sup>62</sup>. Maciej Starzewski pisał o tym w 1934 r. m.in.: „Niesłuszne jest jednak mniemanie, że bolszewicy utrzymują się wyłącznie dzięki terrorowi. (...) Są jednak mistrzami w rozbudzaniu dodatnich instynktów wśród mas i przekonania o wielkości wspólnie dokonywanych dzieł. Jednym z najpotężniejszych narzędzi reżimu jest organizacja młodzieży komunistycznej. (...) Umieją wreszcie wprzęgnąć do służby państwa socjalistycznego literaturę i sztukę, teatr i film, które pomimo daleko idącego skrępowania swobody twórczej oraz z góry narzuconego kierunku ideowego wydają znaczną ilość świeżych talentów i chlubią się szeregiem nieprzeciętnych dzieł”<sup>63</sup>. Zdaniem wielu autorów, system radziecki sprzyjał także modernizacji i awansowi cywilizacyjnemu wielu rejonów państwa, zwłaszcza położonych w Azji i na dalekiej północy. Opinie tego typu były stosunkowo częste w prasie PPS i w publikacjach obozu sanacyjnego, znacznie rzadziej pojawiały się w enuncjacjach innych nurtów politycznych<sup>64</sup>.

Wielu autorów źródeł atrakcyjności modelu radzieckiego upatrywało jeszcze w jednym istotnym elemencie. Wskazywano tu na fakt, iż nieosiągalne przed 1917 r. dla wielu ludzi z „dołów” możliwości zrobienia kariery stały się realne dopiero dzięki bolszewikom<sup>65</sup>.

5. Próby wyjaśnienia fenomenu trwałości rządów radzieckich czasem uwzględniały także pobudki o charakterze patriotycznym. Niektórzy spośród publicystów działających w II Rzeczypospolitej wskazywali, że dla pewnej części Rosjan bolszewicy, mimo ideowych sprzeczności, są jednak wyrazicielami państwowości rosyjskiej. Tym samym świadomość, że ewentualny upadek komunistycznej władzy mógłby spowodować chaos i anarchię, a w konsekwencji osłabienie Rosji, w takiej właśnie interpretacji miała odgrywać istotną rolę<sup>66</sup>.

#### IV

Przekonanie, że bolszewicy będą sprawowali władzę przez dłuższy czas, skłaniało do rozważań nad możliwością ewolucji systemu radzieckiego. W polskiej publicystyce lat 1918–1939 można wyróżnić kilka wyraźnych scenariuszy dalszych wydarzeń w państwie rządzonym przez komunistów. Co istotne, w omawianym okresie poszczególnym wariantom

---

też: K. Czapiński, *Kultura w ZSRR*, „Światło”, nr 7 z VII 1936, s. 7–10.

<sup>61</sup> „Można śmiało stwierdzić, że żadne państwo na świecie nie robi tyle starań i nie poświęca tyle energii dla wychowania młodzieży, co sowieckie” — S. Łakomski, op. cit., s. 24; por. też np.: J. Otmar [J. Berson], *Nowa...*, s. 207–210.

<sup>62</sup> O sytuacji kobiet w ZSRR: „Kobieta uzyskała w Bolszewii równouprawnienie nie tylko prawne, bo w tym państwie norma jurydyczna nie ma żadnego znaczenia, lecz równouprawnienie faktyczne. Nawet oficerem w armii może być kobieta. Widziałem oficerów kawalerii kobiety” — S. Cat-Mackiewicz, op. cit., s. 105; por. też np.: J. Miedzińska, *Sowieckie państwo pracy*, Warszawa 1935, s. 75–82; D. Kłuszyńska, *Uczłowieczenie kobiety*, „Światło”, nr 6 z VI 1936, s. 6–9.

<sup>63</sup> M. Starzewski, *Rosja Sowiecka*, Kraków 1934, s. 85–86.

<sup>64</sup> Wanda Kragen jako największą zdobycz bolszewizmu wymieniała „uczłowieczenie półdzikich Azjatów”: „Bez rewolucji grzęzliby ci ludzie dalej w tysiuletnim gnoju, w nieludzkich warunkach — bez jednego promienia światła, bez świadomości tego, że żyją. Tych ludzi wyciągnięto z błota, otwarto przed nimi świat, dźwignięto ich na poziom pełnowartościowych i świadomych jednostek” — *Dymy nad Azją*, Warszawa 1934, s. 198–199; por. też np.: M. Lepecki, *Sowiecki Kaukaz*, Warszawa 1935, ss. 66–69, 121; J. Otmar [J. Berson], *Minus Moskwa*, Warszawa 1935, s. 123–128.

<sup>65</sup> M. Wąnkowicz, op. cit., s. 203–207; J. Miedzińska, op. cit., s. 29–30; S. Cat-Mackiewicz, op. cit., s. 41–42.

<sup>66</sup> J. Otmar [J. Berson], *Kreml na biało*, Warszawa 1936, s. 285–290; T. Błęzyński, op. cit., s. 250–251; S. Kader, op. cit., s. 82–83; S. K., *Woroszyłow*, „Robotnik”, nr 337 z 25 IX 1931, s. 2.

przypisywano różny stopień prawdopodobieństwa, niektóre z nich funkcjonowały jako czysto teoretyczne modele.

1. Raczej powszechnie nie wierzono, że bolszewicy zbliżają się do ustroju socjalistycznego. Poglądy tego typu pojawiały się jedynie w enuncjacjach lewicy socjalistycznej lat 30. i miały marginalne znaczenie<sup>67</sup>.

2. W środowiskach sanacyjnych lat 30. stosunkowo popularny był pogląd, że ZSRR będzie się upodabniać do państw kapitalistycznych. Część autorów wskazywała na symptomy takich zmian, a więc w pierwszym rzędzie: odideologizowanie życia, rozwarstwienie społeczne, bezrobocie, postawy egoistyczne, walka o stanowiska, a także typowe dla kapitalizmu patologie, jak prostytutka i narkomania<sup>68</sup>. We wspomnianych środowiskach (czasem podobnie pisali również publicyści endeccy) nie były też odosobnione poglądy, że Stalin i jego doradcy to pragmatycy, którzy dla realizacji celów politycznych odejdą od „twardej” komunistycznej doktryny. Część obserwatorów wydarzeń w ZSRR ludziła się też, iż realia życia gospodarczego zmuszą bolszewików do ugody ze światem kapitalistycznym, a w konsekwencji do przyjęcia obowiązujących tam zasad<sup>69</sup>.

Niektóre opinie pochodzące z kręgów piłsudczykowskich, szokująco przychylnie dla ZSRR, a w swej wymowie wręcz naiwne<sup>70</sup>, jakie pojawiały się w pierwszej połowie lat 30., w istotnej mierze wiązały się z polepszeniem stosunków polsko-radzieckich po podpisaniu w 1932 r. paktu o nieagresji.

<sup>67</sup> Skrajnym przykładem postawy proradzieckiej w środowisku socjalistycznym była książka Bolesława Drobnera (zresztą polityka zawsze sytuującego się między socjalizmem a komunizmem) — *Co widziałem w Rosji Sowieckiej*, Kraków 1936. Por. też np.: W. Spasowski, *ZSSR. Rozbudowa nowego ustroju*, Warszawa 1936.

<sup>68</sup> „... po półrocznej blisko obserwacji muszę stwierdzić, że poza zastąpieniem wielkiego kapitalisty i przemysłowca przez państwo różnice między światem bolszewickim i niebolszewickim polegają raczej na nomenklaturze” — J. Otmar [J. Berson], *Nowa...*, s. 290. Ten sam autor w pracy *Kreml na biało* (s. 280) stwierdził, iż „z zasad socjalizmu w tym kraju nie pozostało nic poza terminologią”.

<sup>69</sup> „Reżim stalinowski w obecnym stanie rzeczy wydaje nam się z punktu widzenia stosunków polsko-sowieckich najfortunnieszą z istniejących realnie możliwości” — J. Otmar [J. Berson], *Kreml...*, s. 16; por. też poglądy środowisk endeckich i PPS-owskich np.: Z. Berezowski, *Zdobyte doświadczenie*, „Myśl Narodowa”, nr 33 z 17 VIII 1930, s. 510–511; J. M. B. [J. M. Borski], *Nawrót Stalina*, „Robotnik”, nr 244 z 9 VII 1931, s. 1.

<sup>70</sup> Skrajnym przykładem były tu opinie wyrażane przez byłego legionistę i adiutanta Piłsudskiego — Mieczysława Lepeckiego w książce *Sybir bez przekleństw* (Warszawa 1934). Oceniając system władzy w Związku Radzieckim (s. 27, 39), autor stwierdzał m.in.: „Rosja jest zdecentralizowana. Kraje, okręgi, republiki, republiki autonomiczne załatwiają swoje sprawy same, nie pytając się zupełnie Moskwy. (...) Rosja współczesna, czyli Związek Sowiecki, zaniechała w rządach krajem metod carskich, polegających na centralowaniu całej władzy w Petersburgu”. Pisząc o kwestiach religijnych (s. 97), Lepecki twierdził, iż „bolszewicy nie prześladują bynajmniej religii, nie zabraniają nikomu jej wyznawać. Są za inteligentni, aby w tych sprawach stosować przemoc”. Równie zdumiewające było zakończenie książki (s. 224): „Dziś w Sybirze nie ma zesłańców. (...) Nikt tu już nie tęskni, nikt się stąd nie wydiera. (...) Spowszedniał ten kraj, zmalął i sproszczał. Niedaleki już czas, gdy jego piękne zakątki, których tyle posiada, zaroją się od turystów, a młodzi narzeczeni będą się umawiać: «Miesiąc miodowy spędzimy nad Leną»”. Publikacje utrzymane w podobnej konwencji należały jednak do zupełnej rzadkości na gruncie polskim. Nie da się tego więc w żaden sposób porównać z zauroczeniem systemem radzieckim, zresztą wynikającym z zupełnie innych powodów, które stało się udziałem całej plejady zachodnich intelektualistów — por. np.: bardzo interesujące uwagi Paula Hollandera na ten temat — *Political Pilgrims*, New York 1981, s. 102–176.



3. W środowiskach PPS, zwłaszcza w latach 30. dosyć rozpowszechnione było przekonanie, że ZSRR jeszcze długo będzie stanowić wyjątek w skali światowej. Socjaliści podkreślali, że państwo radzieckie znajduje się w „stadium przejściowym” między kapitalizmem a socjalizmem, przy czym nie był przesądzony kierunek dalszej ewolucji<sup>71</sup>. Losy modelu radzieckiego w tym ujęciu w dużym stopniu miały zależeć od wydarzeń na zachodzie Europy. Pewną nadzieję na pożądaną ewolucję systemu bolszewickiego wzbudziły w środowiskach PPS-owskich prace nad nową radziecką konstytucją<sup>72</sup>. Złudzenia rozwiały się jednak bardzo szybko, bo już jesienią 1936 r., w wyniku słynnych „moskiewskich procesów czarownic”<sup>73</sup>.

4. Część autorów, zwłaszcza w latach 30., przepowiadała umacnianie się w ZSRR tendencji „totalistycznych”. W niektórych publikacjach sugerowano, iż w państwie radzieckim będzie następować dalsza centralizacja władzy, militaryzacja życia, a ideologia będzie się stawała coraz bardziej ekspansywna. Skutkami takiej ewolucji mogła być, zdaniem wielu polskich obserwatorów, nowa wojna wywołana przez bolszewików<sup>74</sup>.

5. Dosyć oczywistym, z polskiej perspektywy, scenariuszem wydarzeń (czasem w połączeniu z wariantem 4., rzadziej 3.) był „nacjonal-bolszewizm”: połączenie ideologii komunistycznej ze skrajnym rosyjskim nacjonalizmem. Miało to oznaczać powrót, w nowej formie, do imperialnej, carskiej polityki podbojów. Taki rozwój wydarzeń był oceniany w Polsce jako szczególnie niebezpieczny, precedens stanowiły bowiem wydarzenia 1920 r.<sup>75</sup> W późniejszym okresie poczucie zagrożenia nieco osłabło<sup>76</sup>, niemniej jednak niektóre środowiska nadal głosiły opinie, że podstawowym celem polityki radzieckiej jest ekspansja zewnętrzna. Świadczą o tym nie tylko postępująca militaryzacja społeczeństwa radzieckiego, ale i niewyobrażalna w czasach leninowskich rehabilitacja rosyjskiego patriotyzmu<sup>77</sup>.

<sup>71</sup> K. Wiśniewski, *Nowe przeobrażenia w ZSRR*, „Światło”, nr 2 z II 1936, s. 31–32; K. Czapiński, *Postępy...*, s. 15–19.

<sup>72</sup> A. Pragier, *Konstytucja ZSRR*, „Światło”, nr 8 z VIII 1936, s. 14–18. Socjaliści, ludząc się co do ewentualnej demokratyzacji państwa radzieckiego, byli na polskiej scenie politycznej odosobnieni — „Konstytucja przez tak dobrany zespół wyreżyserowana jest zwykłym mydleniem oczu naiwnym i służy więcej na pokaz zewnętrzny niż na pożytek własnego narodu. (...) konstytucja narodowi zmian nie przyniesie, swobód politycznych mu nie da i form rządzenia nie zmieni, jedno co zrobi, a to jest pewne, to spotęguje dalszy rozrost biurokracji, umocni władzę oligarchii partyjnej” — S. Łakomski, *Zmiana konstytucji ZSRR*, „Piast”, nr 49 z 6 XII 1936, s. 5; por. też: J. Otmar [J. Berson], *Sowieckie...*, s. 110.

<sup>73</sup> Moskiewski „proces czarownic”, „Robotnik”, nr 325 z 20 X 1936, s. 3; *Inkwizycja...*; Drugi proces moskiewski, „Światło”, nr 2 z II 1937, s. 7.

<sup>74</sup> A. Hertz, *Militaryzacja stronnictwa politycznego*, „Przegląd Socjologiczny” z 1936, z. 1–2, s. 60–109; idem, *O władzy Stalina*, „Wiedza i Życie” z 1937, nr 8–9, s. 569–574; T. Różycki, *Państwo totalne i wojna totalna*, Warszawa 1937, s. 18–19; M. Reutt, *Czerwona Armia grozi...*, „Pro Christo”, nr 12 z XII 1936, s. 3–7; I. Czuma, *Państwo sowieckie*, w: *Bolszewizm...*, s. 97.

<sup>75</sup> S. Kiedrzyński, *Wielka zbrodnia...*, s. 63–67; M. Dąbrowski, *Precz z carską i bolszewicką Rosją!*, Warszawa 1920, s. 3–5; „Robotnik”, nr 210 z 4 VIII 1920, s.1. Część autorów skłaniała się ku pogładowi, że nacjonalizm jest traktowany przez bolszewików czysto instrumentalnie, jako wygodne w danym momencie narzędzie polityczne — Jan Chrzyciel (pseud.), *Bolszewizm jako zagłada wszelkich zdobyczy kulturalnych i co się właściwie kryje pod jego potworną maską!*, Kraków 1920, s. 125–128.

<sup>76</sup> Czasem pocieszano się, zwłaszcza narodowcy, że swą ekspansję państwo radzieckie skieruje w stronę Azji, a szczególnie Chin i Indii — por. np. J. Drobnik, *Porozumienie niemiecko-rosyjskie na tle chwili obecnej*, „Przegląd Wszepolski”, nr 2 z II 1923, s. 87–88; S. Szczutowski, *Czerwony imperializm*, ibidem, nr 12 z XII 1925, s. 923–927.

<sup>77</sup> R. Wraga [J. Niezbrzycki], *Sowiety grożą Europie*, Warszawa 1935; J. Otmar [J. Berson], *Sowieckie...*, s. 65–72; T. Teslar, *Czerwona...*, s. 70; A. Dębiec, op. cit., s. 42–48; S. Cat-Mackiewicz, op. cit., s. 115;

Warto przy tej okazji zauważyć, że obóz endecki z pewnymi nadziejami oczekiwał na umocnienie „rosyjskich narodowych komunistów” skupionych wokół Stalina. Wiązało się to z przekonaniem, że w ten sposób Żydzi utracą wpływy w państwie radzieckim<sup>78</sup>. Co jednak oczywiste, rosyjski nacjonalizm mógł wzbudzać wśród narodowców sympatię tylko wtedy, gdy nie nabierał jawnie antypolskich akcentów.

6. Od końca lat 20. rzadko pojawiały się już rozważania, w których przewidywano zwycięstwo innej niż stalinowska frakcji w partii bolszewickiej. Sporadycznie sugerowano, że nie jest całkiem wykluczone zwycięstwo „lewicy komunistycznej”, ale tylko przy specyficznym splocie okoliczności<sup>79</sup>. Co jednak istotne, nie przewidywano, by w takim przypadku, ewolucja ZSRR mogła pójść w pożądanym dla Polski kierunku. Dominowało przekonanie, że system radziecki pod rządami Zinowiewa, czy Bucharina pozostałby nie zmieniony w swych podstawowych elementach, ewentualność rządów Trockiego mogła, zdaniem polskich autorów, oznaczać próbę wywołania przez ZSRR rewolucji światowej, a więc niepokoje, rewolucje i pucze na zachodzie Europy<sup>80</sup>. Raczej powszechnie nie wierzono w sukces takiej polityki, sugerując, iż mogłoby to doprowadzić do upadku bolszewizmu. Zresztą wizja zwycięstwa komunizmu na całym świecie także w wersji stalinowskiej była rozpatrywana jako czysto teoretyczna<sup>81</sup>.

## V

Rozpiętość ocen formułowanych w Polsce na temat przyszłości modelu radzieckiego była w latach 1918–1939 znaczna. Można jednak, jak się wydaje, pokusić się o kilka uogólnień.

1. Do 1921 r. w polskiej publicystyce zdecydowanie przeważał pogląd, iż bolszewizm upadnie i zostanie wkrótce zastąpiony przez inną władzę. Takie przekonanie nie odbiegało wówczas od opinii formułowanych na zachodzie Europy.

Zmiany w postrzeganiu przyszłości Rosji zaczęły następować w środowiskach politycznych II Rzeczypospolitej wtedy, gdy stało się jasne, że antyradziecka interwencja nie przyniosła skutku, a oddziały „białych” zostały definitywnie rozbite. Od 1921 r. opinie na temat dalszych

*Militaryzm, imperializm i komunizm w Rosji*, „Słowo Pomorskie”, nr 48 z 28 II 1937, s. 1. Groźbę bolszewickiej agresji nakreślił na przełomie lat 20. i 30. w kilku swoich broszurach także znany antykomunistyczny działacz Henryk Glass (związany m.in. z pismem „Walka z Bolszewizmem”). W jego ujęciu nie odgrywały jednak roli motywy narodowe, imperializm radziecki Glass oceniał jako czysto ideologiczny — por. np.: *Obrona Polski przed bolszewizmem*, Płock 1928; *Uwagi o rewolucji komunistycznej*, Warszawa 1931.

<sup>78</sup> *Żydzi-komuniści skomlą*, „Słowo Pomorskie”, nr 196 z 25 VIII 1936, s. 1; por. też spoza obozu prawnicowego — np.: *Walka ze zwolennikami Trockiego*, „Gazeta Grudziądzka”, nr 12 z 29 I 1929, s. 2; T. Teslar, *Czerwona...*, s. 119; J. Otmar [J. Berson], *Sowieckie...*, s. 85–87.

<sup>79</sup> Piłsudczykowski publicysta Berson oceniał, że ostatnią nieudaną próbą przejęcia władzy przez „lewicę komunistyczną” był zamach na Kirowa — *Sowieckie...*, ss. 38–40, 49–50.

<sup>80</sup> *Ibidem*, s. 94–95; *Pod rządami dyktatora*, „Piast”, nr 11 z 13 III 1938, s. 5. Trocki był zawsze uważany w Polsce za czołowego „czerwonego imperialistę” — K. Czapiński, *Lew Dawydowicz Trockij*, „Robotnik”, nr 319 z 20 XI 1927, s. 1; *Książka Trockiego*, „Walka z Bolszewizmem” z 1929, z. 18, s. 17–18; „Trockizm” i *trockiści*, „Światło”, nr 10 z X 1937, s. 9–12. Jedyne nieliczne środowiska polskich trockistów, z reguły byłych działaczy KPP, zwalczające Stalina z pozycji ultralewicowych, uznawały zwycięstwo Trockiego za pożądane — por. np. przytoczoną na początku lat 90. przez L. Hassa (*Reakcje komunistów polskich na rozwiązanie KPP (1938)*), „Dzieje Najnowsze” z 1990, nr 1, s. 164–168) odezwę opublikowaną przez byłych członków partii komunistycznej w 1938 r. Autorzy tekstu określający się jako „Bolszewicy — Leniniści” stawiali Trockiego w jednym rzędzie z Marksem i Leninem oraz wzywali do walki ze stalinowską dyktaturą.

<sup>81</sup> Por. np.: S. Cat-Mackiewicz, op. cit., s. 114–115.



losów systemu radzieckiego były już bardzo zróżnicowane. Wprawdzie do końca dekady przeważał wciąż pogląd o nietrwałości rządów bolszewickich (najczęściej wymienianymi wśród ewentualnych przyczyn upadku władzy radzieckiej były zwłaszcza katastrofa gospodarcza państwa oraz kryzys i walki wewnętrzne w łonie rządzącej elity, znacznie już rzadziej — antykomunistyczna „krucjata” Zachodu, czy wojskowy zamach stanu), coraz częściej był on już jednak formułowany w formie czysto życzeniowej.

W latach 30. dla większości polskich publicystów stawało się jasne, że likwidacja systemu radzieckiego nie będzie kwestią najbliższych miesięcy. Wpływ na takie oceny miała przede wszystkim przebudowa gospodarcza ZSRR (należy mieć na uwadze kryzys gospodarki kapitalistycznej na przełomie lat 20. i 30.), a także umacnianie się dyktatury stalinowskiej i w konsekwencji likwidacja opozycji nawet wewnątrz partii bolszewickiej. Nie oznacza to oczywiście, że z polskiej prasy zupełnie zniknęły pesymistyczne dla bolszewików wersje przyszłych wydarzeń. Były one jednak coraz mniej przekonujące, skoro od dawna się nie sprawdzały. Poza tym, właśnie w latach 1932–36, ukazała się ogromna ilość relacji naocznych świadków, kwestionujących skrajnie negatywny obraz modelu radzieckiego prezentowany w niektórych polskich pismach.

2. Do 1921 r. w środowiskach politycznych II Rzeczypospolitej niemal powszechnie spodziewano się, iż system radziecki ustąpi jakiejś formie „neocaratu” z Kołczakiem lub Denikinem na czele. O ile dla narodowców takie rozwiązanie wydawało się być całkiem korzystne, to inne obozy polityczne traktowały zwycięstwo „białych” jako najgorszą z możliwych alternatyw.

Po zawarciu przez Polskę pokoju ryskiego z bolszewikami opinie na temat ewentualnych władców nowej, niekomunistycznej Rosji bardzo rzadko bywały skonkretyzowane. Świadczyło to, jak się wydaje, o ugruntowującym się już w II Rzeczypospolitej przekonaniu, że rosyjscy komuniści nie mają tak naprawdę groźnych przeciwników, a więc odsunięcie ich od rządów będzie bardzo trudne. Charakterystyczne też, że poszczególne obozy polityczne prezentowały scenariusze wydarzeń odpowiadające raczej swoim założeniom ideowym, a nie realiom (socjaliści — Rosja „prawdziwie socjalistyczna”; narodowcy — Rosja antykomunistyczna, antysemitka, narodowa; ludowcy — Rosja demokratyczna z dużym udziałem politycznym chłopów itp.).

3. W opisach przyczyn ewentualnego upadku bolszewizmu poszczególne nurty polityczne II Rzeczypospolitej również posiłkowały się opiniami opartymi na własnych schematach ideologicznych. Stąd też dla środowisk ludowych klęska komunistów miała nastąpić w wyniku buntu „mas chłopskich”, katolicka prawica spore znaczenie przypisywała kwestiom religijnym, PPS zaś w analizach wydarzeń w państwie radzieckim odwoływała się do metodologii marksistowskiej.

4. Bardzo wartościowe, z dzisiejszego punktu widzenia, wydają się być prezentowane w okresie międzywojennym opinie na temat źródeł sukcesów bolszewików. Nie ulega bowiem wątpliwości, że analizy prezentowane w II Rzeczypospolitej uwzględniały wszystkie najistotniejsze elementy przesądzające o trwałości modelu radzieckiego (przede wszystkim specyfikę Rosji jako kraju — zacofanie gospodarcze, brak wykształconego społeczeństwa obywatelskiego, skłócenie, a w konsekwencji słabość antykomunistycznej opozycji rosyjskiej, totalitarny charakter partii bolszewickiej, skuteczność radzieckiego aparatu terroru, działania propagandowe komunistów itd.).

5. Znacznie więcej chybionych analiz dotyczyło przyszłości Rosji (ZSRR) przy założeniu dalszego pozostawania bolszewików u władzy. Były oczywiście trafne, czasami aż zadziwiająco prorocze (opisy przyszłych wydarzeń, zwłaszcza nasilanie się tendencji totalitarnych w ZSRR,

czy imperializm bolszewików), jednak obok nich, szczególnie w latach 30. pojawiały się całkowicie błędne, jak się później miało okazać, „horoskopy” (najbardziej jaskrawe przykłady to np.: upodabnianie się ZSRR do państw kapitalistycznych, a z drugiej strony choćby wizja upadku Stalina i zwycięstwa trockistów).

## Perspectives of the Soviet System in Polish Publicistics in 1918–1939

The presented text attempts a reconstruction of the opinions, assessments and analyses concerning the perspectives of the Soviet system which appeared in Polish publicistics in 1918–1939.

Up to 1921 the political milieus of the Second Republic almost universally anticipated that the Bolshevik authorities would be supplanted by some sort of a „neo-tsarist system”, headed by Kolchak or Denikin. Such a perception of the future of Russia changed only when it became obvious that anti-Soviet intervention proved ineffectual and that the „White” detachments had been definitely scattered. True, to the end of the decade there still predominated a view about the impermanence of Bolshevik rule (the most frequently mentioned eventual causes of the downfall of Russian system was the economic catastrophe of the Soviet Union, the inner struggle and crisis of the governing elite, and, much more rarely, the anti-communist „crusade” of the West or a military coup d’état); nonetheless, this opinion was increasingly frequently formulated as a form of wishful thinking. It is characteristic that particular political camps writing about alternatives to Bolshevism proposed scenarios of events corresponding rather to their own ideological premises and not to reality (the socialists envisaged a „truly socialist Russia”, the nationalists — an anticommunist, anti-Semitic and people’s Russia, the peasant parties — a democratic Russia with a large participation of the peasants, etc.).

During the 1930s a considerable part of the observers of events taking place beyond the eastern border grew increasingly aware of the fact that the liquidation of the Soviet system would not be a question of coming months. The acceptance of a thesis about the durability of Bolshevik rule inclined towards reflections about the sources of the heretofore successes enjoyed by the Soviet communists. As a rule, the factors mentioned most often in this context included: the specificity of Russia as an economically backward country without an educated civic society, the weakness of the Russian anti-communist opposition, the totalitarian character of the Bolshevik party (especially in 1939–1939), the efficacy of the Soviet apparatus of terror, communist propaganda and, in the 1930s, the economic success of the five-year plans.

From the present-day perspective many of the horoscopes proposed by the „Sovietological” publicistics of the Second Republic (alongside numerous erroneous analyses concerning the future of the Soviet state, such as a growing resemblance to capitalist countries, a vision of the downfall of Stalin and a victory of the Trotskyites) could be regarded as astonishingly prophetic as regards coming processes (especially the intensification of totalitarian tendencies in the Soviet Union or Bolshevik imperialism).